

DZIŚ W NUMERZE:

Aktywna jesień życia str. 3

GŁOSIK – rubryka dla dzieci str. 4

Relaks pod strumieniem str. 5

Trzyniec awansował do II ligi str. 8

**CZWARTEK
22 CZERWCA 2006**

NR 74

ROCZNIK LXI

CENA 6 Kč

tel.: 558 731 766

faks: 558 740 044

info@glosludu.cz



Dyrektor trzynieckich Usług Socjalnych, Tadeusz Hławiczka, oraz zastępczyni burmistrza miasta Trzyna, Věra Palkovská (z lewej), sprawdzają funkcjonalność łóżek „Famedu”.

Łóżka od sponsorów

TRZYNEC (s) – Usługi Socjalne miasta Trzyna wzbogaciły się o zestaw sześciu łóżek i stolików nocnych dla klientów swoich zakładów opieki społecznej i socjalnej. Sprawa nie byłaby rewelacją medialną, gdyby nie fakt, że zestaw ten jest wspólnym darem sponsorskim trzynieckiej firmy „Martec-Medial” i polskiego producenta tych mebli, firmy „Famedu”.

Wartość jednego łóżka, którego użytkownik sam sobie nastawia jego pozycję za pośrednictwem pilota, wynosi 38 tys. koron.

Uroczystość przekazania tego daru dyrektorowi Usług Socjalnych, Tadeuszowi Hławiczce, odbyła się w ub. wtorek w holu Domu Opieki Społecznej na Sośnie. Wzięli w niej udział m.in. zastępca burmistrza Trzyna, Věra Palkovská, i dyrektor „Martec-Medialu”, Zbigniew Kaczyński.

Dyrekcja trzynieckich Usług So-

cialnych, które powołane zostały z początkiem tego roku, zarządza sześcioma zakładami: Domem Opieki Socjalnej na Sośnie (185 pensjonariuszy – najstarszy ma 98 lat, najmłodszy 39), pensjonatami w Nydku (44) i Oldrzychowicach (34), Zakładem Opieki Socjalnej dla dzieci „Radość”, pensjonatem dla matek z dziećmi oraz zespołem pielęgniarek opiekujących się chorymi w ich środowisku domowym.

Godzi się dodać, że w marcu 2007 roku przypada 30-lecie centralnego ośrodka Usług Socjalnych w Trzynie – Domu Opieki Socjalnej na Sośnie, czyli „domu emerytów”, jak popularnie zakład ten jest nazywany. Dyrektor Hławiczka zapowiedział urządzenie szeregu imprez okolicznościowych.

Policja bliżej petenta

BYSTRZYCA (man) – Jedną z największych miejscowości na naszym terenie ma być bardziej bezpieczna. Wczoraj otwarto tam posterunek Policji RC. Mieści się on na piętrze urzędu gminnego. Dyżurny funkcjonariusz przyjmować będzie petentów w środy w godz. 12.30-16.30. W tym samym dniu porządku na terenie gminy (a więc również w Nydku, Milikowie i Koszarzyskach) będzie pilnował patrol policyjny.

Ośrodek Wczasowy Pasieczki
w Koszarzyskach oferuje
wczasy rodzinne
w Hpcu i sierpniu.
Zakwaterowanie os./noc 164 Kč,
wyżywienie (śn.+kol.) 120 Kč,
dzieci 4-12 lat 80 Kč,
dzieci do lat 3 – gratis.
tel./fax. 558 711 843,
736 103 097, 604 287 015
www.slestour.cz
e-mail: info@slestour.cz

Dziś

CZWARTEK – Zmienne zachmurzenie, deszcz. Temperatura minimalna od 17 do 13 st., maksymalna od 26 do 30 st. C. Wiatr południowo-zachodni 3 m/sek.

PIĄTEK – Bez zmian. Temperatura minimalna od 15 do 11 st., maksymalna od 25 do 29 st. C. Wiatr południowo-zachodni 2 m/sek.



Ks. Leopold Szersznik stanął na cokole

CIESZYN (kor) – Setki cieszyńiaków z obu stron Olzy wzięły we wtorek udział w uroczystości odsłonięcia w Parku Pokoju i poświęcenia pomnika ks. Leopolda Jana Szersznika – jezuitę, pedagoga, twórcę pierwszego na Śląsku muzeum publicznego oraz łączącej kilkanaście tysięcy woluminów biblioteki. Pomnik stanął przed wejściem do Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

Autorami projektu pomnika są artyści rzeźbiarze, Urszula Górnicka-Herma i Tomasz Herma. Pomnik został odlany w Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych Odlewania. Monument ma 3,5 m wysokości.

VI Kongres Polonii Medycznej

W Częstochowie rozpoczął się wczoraj VI Światowy Kongres Polonii Medycznej, który potrwa do soboty. Udział w nim bierze ponad pół tysiąca lekarzy z Polski oraz ze środowisk polonijnych. Kongres stawia sobie za cel integrację polskich środowisk medycznych na świecie, wymianę doświadczeń i prezentację osiągnięć.

Patronat honorowy nad Kongresem objęli prymas Polski, kardynał Józef Glemp, oraz marszałek Senatu RP, Bogdan Borusewicz. Zaolziańskie środowisko medyczne reprezentują m.in. Urszula i Józef Słowikowie oraz Danuta i Bogusław Chwałajolowie. (mro)

Najbliższy weekend z trzema braćmi

CZ. CIESZYN/CIESZYN (kor) – Przy ogromnej owocowej roladzie przygotowanej przez cukierników z obu stron Olzy spotkają się jutro o godz. 17.00 na Moście Przyjaźni mieszkańcy i przedstawiciele władz Cieszynów, by otworzyć najważniejszą wspólną imprezę – Święto Trzech Braci, które w nadolziańskim grodzie odbędzie się już po raz szesnasty. Oficjalne otwarcie – tradycyjnie wraz z inscenizacją legendy o założeniu miasta przez braci Leszka, Cieszka i Bolka – odbędzie się o godz. 17.30, tym razem na rynku w Cz. Cieszynie.

Święto Trzech Braci to przede wszystkim trziedniowy festyn pełen zabawy i koncertów, które odbywać się będą jednocześnie na rynkach obu miast. W Cieszynie np. w piątek będzie można obejrzeć występy Bohdana Smolonia, Kasi Cerekwickiej oraz zespołu „Kindla” z Andrzejem Rybińskim. Po czeskiej stronie zaś w tym dniu zagra „Fleret” z Jarmilą Šulákovą, znany ze współpracy z Teatrem Cieszyńskim Tomáš Kočko, polski zespół „Raw Country” oraz Vlasta Redl.

Sobota to w Cz. Cieszynie m.in. koncerty zespołów „Blissten”, „Odyssea” (Słowacja), „Rock & Roll Band

Marcela Woodmana”, „Support Leskiem trziedniowy festyn pełen zabawy i koncertów, które odbywać się będą jednocześnie na rynkach obu miast. W Cieszynie np. w piątek będzie można obejrzeć występy Bohdana Smolonia, Kasi Cerekwickiej oraz zespołu „Kindla” z Andrzejem Rybińskim. Po czeskiej stronie zaś w tym dniu zagra „Fleret” z Jarmilą Šulákovą, znany ze współpracy z Teatrem Cieszyńskim Tomáš Kočko, polski zespół „Raw Country” oraz Vlasta Redl.

W niedzielę na rynku czesko-cieszyńskim odbędzie się Chrześcijańskie popołudnie, w ramach którego zagra polski zespół „Mate.O”. Wieczorem zaś – na godz. 18.45 – pezetkownicy zapraszają na tradycyjne Śpiewanie na Moście Wolności. Na rynku w Cieszynie natomiast niedziela to występy Estrady Ludowej „Czantonia” z Ustronia, Krystyny Giżowskiej i Jerzego Różyckiego, Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej czy „Terctu Egzotycznego”.

W sobotę, punktualnie o północy, niebo nad Olzą rozświetlą fajerwerki. Święto Trzech Braci to ponadto jarmarki na obu rynkach, weselo miasteczka i sporo imprez towarzyszących.

UWAGA!

Poszukujemy opiekunów na kolonie polonijne do Gronowa k. Torunia, które odbędą się w dniach 10-23 lipca br. Wszelkie koszty pokrywa Kongres Polaków w RC. Blizsze informacje i zgłoszenia prosimy kierować do Kancelarii Kongresu Polaków. Tel: 558 711 453, kancelaria@polonica.cz lub osobiście.



Tropikalne upały wygnęły karwińskich handlowców na... ulicę. W przewiewnych namiotach można kupić „co dusza zapagnie” od 39 do 99 koron, czy też okulary słoneczne, oczywiście z filtrem, również nie najdroższe. Towar „za grosze” cieszy się zwłaszcza zainteresowaniem matek z dziećmi w wózkach, zapewne traktujących zakupy, jako małą przerwę w spacerach.

UBIEGŁOROCZNE REZULTATY GOSPODARCZE SPÓŁKI OKD

OSTRAWA (mro) – OKD jest nadal zainteresowane i cierpliwie pracuje nad ekspansją do Polski, w ciągu najbliższych 5 lat nie przewiduje zamykania kopalni, ale zakłada otwieranie nowych możliwości w już istniejących zakładach, np. przez połączenia istniejących półwytobowych w Karwińskim. Będzie też pracować nad kompleksowym spożytkowaniem metanu do produkcji energii elektrycznej. O tym wszystkim powiedział nam Tomáš Šabatka, generalny dyrektor RPG Industries, po konferencji prasowej poświęconej rezultatom gospodarczym spółki w 2005 roku.

OKD osiągnęła w minionym roku zysk w wysokości 7681 mln koron, a po opodatkowaniu aż

5330 mln koron. – 2005 rok był rokiem wzrastającej sprzedaży i oszczędności w kosztach produkcji – zaznaczono. – Cały rok toczyła się walka o efektywność i zabezpieczenie rezerwy finansowej na

przyszłość – mówił Zdeněk Bakala, reprezentujący właścicieli, grupę RPG. Ogółem spółka OKD sprzedała 12,743 mln ton węgla kamiennego i 1,147 mln ton koksu. Skonsolidowany utarg w segmencie „wydobycie i pokrowne” wyniósł w 2005 r. 42 281 mln koron i był o 1636 mln koron wyższy w porównaniu z rokiem 2004.

OKD zatrudniało w 2005 r. 27 597 osób, co było

o 442 mniej niż w 2004 r. W roku minionym rozpoczęto także wyposazanie kopalni, które wydobycią węgla na wielkich głębokościach, w centralną klimatyzację i mobilne jednostki klimatyzacyjne, chodzi przede wszystkim o kopalnie „Darków” i „ČSA”. Nowe urządzenia pozwolą na ograniczenie korzystania z tzw. namiotów klimatyzacyjnych i przerw w pracy. Koszt tej inwestycji wyniósł blisko 360 mln koron. To tylko jeden z przykładów inwestycji, które w OKD w 2005 r. osiągnęły aż 3 mld koron.

Podczas konferencji prasowej poinformowano także, że w przyszłym roku OKD wejdzie na giełdy światowe w Pradze, Warszawie i Londynie.

Większa sprzedaż i oszczędność

CZEKOCIESZYŃSCY SENIORZY CHĘTNIE PRZYCHODZĄ DO SWEGO KLUBU

Aktywna jesień życia

Dla wielu z nas emeryt to dziadek siedzący w parku nad Olzą i karmiący gołębie lub labędzie. To babcia spędzająca całe dni w oknie i wyglądająca swoich najbliższych, którzy dłużej nie odwiedzili. Jak gdyby ludzie, którzy przez całe życie chodzili do pracy, powinni już tylko odpoczywać i czekać pasywnie na pomoc ze strony swoich krewnych. Ale tak przecież nie jest. Wielu emerytów spędza swoje życie jak najbardziej aktywnie – jeżdżą na wycieczki, organizują spotkania, często z prelekcjami. I dlatego też nie zyczą sobie, by nazywać ich emerytami, lecz seniorami. W Cz. Cieszyńsku mają oni nawet swój klub – Klub Seniora – który ma siedzibę w odnowionym budynku na skrzyżowaniu ulic Stefánika i Božka.

– W naszym mieście żyje ponad 5 tys. emerytów – mówi Vojtěch Guziur, który jest przewodniczącym czeskokocieszyńskiego Klubu Seniora od 12 już lat. Funkcję tę objął w 1994 r. – Oczywiście, nie wszyscy biorą udział w działalności naszego Klubu, niektórzy może nawet nie wiedzą o naszym istnieniu. Ale możemy się pochwalić, że na przykład w roku ubiegłym odwiedziło naszą siedzibę prawie 6,5 tys. seniorów. A na zabawie wiosennej, która odbyła się w ostatni weekend

kwietnia, bawiło się nas – i to doskonalnie – około setki.

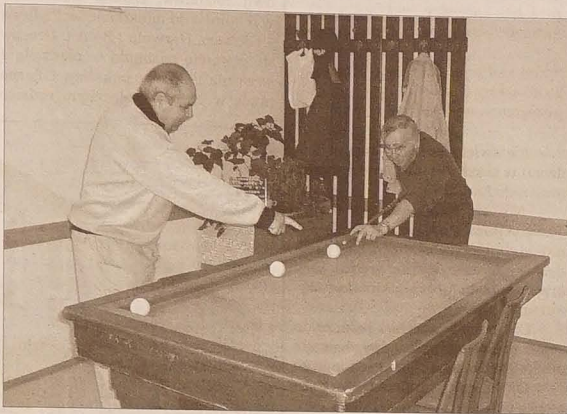
Czeskokocieszyński Klub Seniora obchodził w ub. roku 30-lecie. Powstał on – wówczas jeszcze jako Klub Emerytów – w lutym 1975 r. i miał swoją siedzibę w budynku obok kina (dziś jest jednym z obiektów ratusza). Od początku klub, którego pierwszym prezesem był Jan Szurman, organizował nie tylko spotkania z ciekawymi prelekcjami lub z okazji jubileuszów życiowych swoich członków. Seniorzy działali także w kółkach zaintereso-

wań. Np. panowie grali w szachy, karty lub w bilard, panie zaś haftowały, szydełkowały. Już jesienią 1979 r. w sali Klubu Emerytów odbyła się pierwsza wystawa, na której zaprezentowano robótki senierek. Seniorzy oglądali też wspólnie telewizję lub filmy, organizowali liczne wycieczki...

Do ważnej zmiany doszło w 1999 r. – klub zmienił nazwę na Klub Seniora. No i przeprowadził się – jesienią tego samego roku – do odnowionego budynku przy ul. Stefánika, gdzie ma swoją siedzibę do dziś. Warto dodać,

organizujemy też sporo wycieczek, na które wyjeżdża zazwyczaj jeden auto-kar, czyli ok. 40 naszych członków. W ubiegłym roku np. zwiedziliśmy zamki w Hukwaldach, Raduniu koło Opawy i w Karwinie, byliśmy w kansenie w Rožnowie pod Radhoszczem i na Puštěwacach. Było też już kilka wycieczek w tym roku, m.in. do ostrowskiego zoo, a planujemy wyjazd do Nowego Jiczyna, Kromierzyża, chcielibyśmy ponadto zwiedzić piwniczki winne na Morawach. Na listopad zaplanowaliśmy, drugą już w tym roku, zabawę – tym razem jesienną. Mam nadzieję, że przyjdzie na nią co najmniej tyle seniorów, co na tę wiosenną. A zapraszamy do nas także tych wszystkich seniorów, którzy dotychczas omijali nasz Klub. Z radością przywitamy nowych członków – podkreślił Vojtěch Guziur.

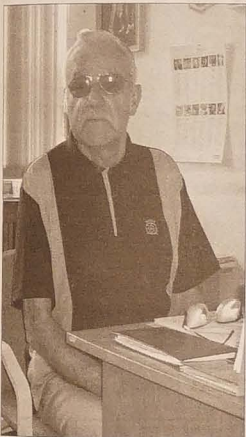
(kor)



Niektórzy seniorzy przychodzą do swojego klubu zagrać w bilard.



Członkinie Klubu Seniora przygotowują jedną z sal do wyborów samorządowych.



Przewodniczący czeskokocieszyńskiego Klubu Seniora, Vojtěch Guziur.

PRAWNUCZKA HENRYKA SIENKIEWICZA OPOWIADAŁA NASZEJ MŁODZIEŻY...

O sekretach pisarza

Pod koniec ubiegłego tygodnia bawiła na Zaołziu Anna Dziewanowska, prawniczka pierwszego polskiego Noblisty, Henryka Sienkiewicza. Pani Anna przyjechała na zaproszenie Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Jablonkowie, gdzie w sobotę odbył się uroczysty obiad z okazji otwarcia szkoły oraz tradycyjny festyn szkolny.

Już w piątek pani Anna wygłosiła prelekcję dla gimnazjalistów w klasopracowni plastycznej Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszyńsku. W sali zebrało się kilkudziesięciu uczniów, którzy z zaciekawieniem wysłuchali interesujących opowieści o życiu i twórczości H. Sienkiewicza. Słuchacze dowiedzieli się więc, że H. Sienkiewicz był niewielkiego wzrostu i być może to było powodem powstania takiej postaci, jak Michał Wołodyjowski, małego rycerza i pierwszej szabli Rzeczypospolitej. Nie zabrakło również innych ciekawostek z życia wielkiego pisarza, o których słuchacze chyba nigdy by nie dowiedzieli, gdyby nie spotkali się z kimś z potomków Sienkiewicza. Pani Anna między innymi poruszyła sprawę przyznania Henrykowi Sienkiewiczowi Nagrody Nobla za całokształt twórczości. Obalila mit, iż nagrodę tę H. Sienkiewicz otrzymał za „Quo vadis”, jednak – jak powiedziała – nagrody tej z pewnością by nie otrzymał, gdyby nie napisał własnego dzieła, które przyniosło mu popularność na całym świecie.

Na początku spotkania Anna Dziewanowska przedstawiła genealogię rodziny Henryka Sienkiewicza, zdradziła sekrety jego życia prywatnego, na przykład fakt, że był żonaty aż cztery razy, opowiedziała o swoim dziadku, Henryku Józefie Sienkiewiczu, który również pisał, ale nigdy nie wydał żadnego ze swoich dzieł, gdyż nie chciał, by drukowano jego dzieła tylko z uwagi na nazwisko. Dlatego też wszystko, co napisał, po przeczytaniu zaufanym słuchaczom, po prostu palił.

Nie zabrakło ciekawych opowieści na temat rodziny, Obłęgorka, czyli posiadłości, którą naród polski w 1900 roku, a więc w 25-lecie twórczości, ofiarował pisarzowi. Dworek w Obłęgorku wyremontowany i rozbudowany został przez pisarza, który mieszkał w nim okresowo wraz z rodziną w latach 1902-1914. Właśnie w Obłęgorku znajduje się muzeum Henryka Sienkiewicza (pozostałe są w Woli Okrzejskiej oraz w Poznaniu) i tam też mieszka Anna Dziewanowska, która m.in. prowadzi zwiedzających po muzeum.

Później odbyło się kolejne spotkanie. Tym razem w szkole podstawowej przy ul. Havlíčka. Również tam pani Ania podzieliła się z uczniami ciekawymi informacjami o życiu i twórczości H. Sienkiewicza, o tym, że zaczął studia medyczne, później prawnicze, a w końcu studiował filologię polską. Uczniowie czeskokocieszyńskiej podstawówki byli bardzo dobrze przygotowani, ciekawe pytania, zainteresowanie uczniów mile panią Annę zaskoczyło.

Wszystkiego nie można dowiedzieć się z książek, dlatego spotkanie z prawniczką Henryka Sienkiewicza z pewnością pozostanie w pamięci młodych słuchaczy.



Anna Dziewanowska i jej słuchacze w Gimnazjum Polskim w Cz. Cieszyńsku.

Marionetki

FELIETON HALINY SIKORY

Sewerynek se zaś roz zrobił rajze na dziedzinie. Stanył w jedném sobocie rano, aj dość wczas, tak koto dziesięntej to było. A jako że chciał na te dziedziny dojechać, tak wyłoz z chałupy a poszał na zastawke u Słowanu. U Słowanu je moc zastawek, tóż hólnym sie nakierował na piyrwyszóm z kraja, aby se podziwoł na Jerplan, o kierej mu co jedzie. Bo už se wszymnył, że na zymni to funguje inaczej niż w niebie.

W niebie jak anioł potrzebuje jechać, tak yny powiy „autobus”, a autobus už jedzie. W niebie jeździ taki jedyn autobus, cały na modro pomaldym reklamóm. Kiedysi tam reklamowały ty niepiękniejsze anielice. A reklamowały ganc wszystko. Próskek na prani aji na pieczyjni, waniłke, cukier, galaty, szaty, bóty, proczki, ledniczki, pieluchki a aj ty grzyznye gazety, ale Pónbóček na to prziszał a tak to dobrodziejstwo dlógo nie trwało. Teraz reklamuje yny staro Cecylka.

A z tóm reklamóm to wóm było tak. Na poczóntku to w niebie reklamy nie znali, bo był jedyn piekorsz, jedyn myłczorz a jedyn szewc. A tóż reklame nie potrzebowali, bo reklame potrzebóm w systemie wolnej gospodarki.

Anielica Amalka prała gacie swego ślubnego Łojzka. Prała už isto dwacate a tu widzi, jak Łojzek leci do chałupy zyskakami, łód gruszy po jablónke a potom zaś do dalszej gruszy a potom zaś po jablónke. Bo z jednej strony cesty mieli posadzone jablónie a z drugiej grusze. I jak go tak widziała, to už jí było jasne, że przed chwíłóm wylecioł z jedyniej restauracji, co jóm w niebie mająm. Tóż sie zdenerwowała, porwała lawór, co w nim ty gacie moczyła i dawaj za Łojzkiem. Łojzek jak widziól, że mu rupi, tak zaczoł troche rychli tymi skrzydełka-

mi przebiyrac, jak na reklamie tego energetyzujúcego napoju, a jak tak hólnym skrzydełkami przebiyroł, tak dość wysoko wylecioł. Ale Amalka, jak każdo anielica, jak sie zdenerwuje, dostala niesamowitej siły i zaczęła, aj z laworom a z gaciami, tak zaczęła też przebiyrac tymi skrzydełkami i doleciała do swego ślubnego. I tak go naganiała roz w korónie jablónki a roz w korónie gruszy, go normalnie naganiała z tym laworom. A musieli dość wysoko potom wylecieć, bo naroz Amalka poczuła, że nióm cosi trzepie, jaksio dzwino energia. A ta energia przeszła przez nióm na grusze a przez grusze do zymnie a przez zymnie do chałupy. A tu wóm anielice, zamiast swego serialu „A jak Anioł” uwidziály piyrwysz roz w żywocie reklame. Óno wóm normalnie przez chwile Amalka ze swoim laworom, chwyciła sygnał telewizorowy ze satelity. I tak Amalka z laworom za satelity robiła. I tak sie do nieba reklama dostała.

A potom jakdo gryfniejszo anielica chciała w reklamie wystympowac. I ty gryfne anielice potom na tym autobusie jako plakaty wymalowane były. Ale insi szoferzi sie za anielicami wymalowanymi ogólnódałi a nie dziwali sie na ceste i same nieszczyńscia były.

I wyszeł taki paragraf potom, że młode anielice reklamowac na autobusach ni mogóm. A aby pómógli troche starej Cecylce, co to mo proczke staróm, kieróm piere prodło nejważniejszych w niebie, tak aby pómógli starej Cecylce, tak wymysliłi paragraf, że na autobusie może reklamowac yny staro Cecylka. I tak po niebie jeździł autobus ze staróm Cecylkóm, jak dzierży w ryńce nyldo z jelyniom i śmieje sie cato bez siebie, że se z taniemóm można kupi nowóm proczke.



FGC-JAN KUBICEK

